

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

OD STOŁU SŁOWA BOŻEGO DO STOŁU EUCHARYSTII

„Ikona uczniów z Emaus pozwala w odpowiednim świetle ukazać Rok, w którym Kościół w sposób szczególny będzie starał się przeżywać tajemnicę Najświętszej Eucharystii” – stwierdza Jan Paweł II w Liście apostołskim *Mane nobiscum Domine*¹ Ikona uczniów z Emaus pozwala również właściwie naświetlić problem zawarty w temacie: „Od stołu słowa Bożego do stołu Eucharystii”

Według relacji ewangelisty Łukasza (Łk 24, 13-33) dwaj uczniowie, wieczorem, w dniu Zmartwychwstania Chrystusa, zdążyli z Jerozolimy „do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy” Opuszczają to straszne miasto, w którym pozbawiono życia ich Mistrza, i to w tak okrutny sposób, przez powieszenie Go na krzyżu. Tym samym również im wyrwano z serca nadzieję, jaką z Chrystusem wiązali. O tym, jak bardzo sprawa Chrystusa leżała im na sercu, świadczy fakt, że nie przegrali rozprawić na ten temat, gdy dołączył się do nich nieznajomy Wędrowiec. I dopiero na Jego pytanie o temat ich rozmowy, po okazaniu zdziwienia, że jest On „chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”, opowiedzieli Mu „«To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie [...] jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela [...] Nadto jeszcze

Ks. prof. dr hab. WŁADYSŁAW GŁOWA – kierownik Katedry Homiletyki, Dyrektor Instytutu Teologii Pastoralnej KUL; adres do korespondencji: ul. Podzwierzyniec 8, 37-300 Leżajsk; e-mail: wladyslaw.glowa@kul.lublin.pl

¹ List apostołski *Mane nobiscum Domine* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na Rok Eucharystii: październik 2004 r. – październik 2005 r. (dalej: MnD) nr 2.

niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewnili, że On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiedziały, ale Jego nie widzieli»” (Łk 24, 19-24). Po tym przybliżeniu nieznanemu Wędrowcowi całej sprawy związanej z Jezusem, teraz On sam zaczął im „wyjaśniać Pisma”, które zapowiadały cierpienia Mesjasza jako drogę do chwały. Te słowa nieznanego Wędrowca musiały być prawdziwym balsamem na rany ich serc, skoro „przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu” (Łk 24, 29-31).

Bardzo ważnym momentem, który Ewangelista Łukasz tak mocno podkreśla, jest wyjaśnianie przez Jezusa załamany uczniom, „co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). Łukasz bowiem w całej Ewangelii starał się powiedzieć, że Jezus od samego początku wypełnił oczekiwania Ludu Bożego, zawarte w świętych Księgach. To znaczy, że Jezus swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem spełnił nadzieje Żydów dotyczące Mesjasza. Jeden z fragmentów opowiadania o uczniach z Emaus (Łk 24, 22-23) przypomina mowę Piotra na dzień Zesłania Ducha Świętego² A wiersz 27 z niniejszego opowiadania wyprzedza również starotestamentową apologetykę wczesnego Kościoła. Poza tym godne uwagi jest zachowanie się Jezusa w czasie posiłku, a mianowicie spełnianie obowiązków gospodarza, głowy rodziny bez żadnych wyjaśnień. Bierze chleb, składa dziękczynienie, łamie go i daje im. I dopiero teraz, po wyłożeniu Pism i łamaniu chleba, uczniowie rozpoznają w swoim towarzyszu Jezusa. Należy zauważyć, że opowiadania o udzieleniu gościny istotom nadprzyrodzonym przez gospodarzy, którzy nie są świadomi ich natury, pojawia się dość często na kartach Pisma świętego³ Również w wielu społecznościach Afryki dość powszechne są opowiadania o ukazywaniu się ludzi niedawno zmarłych swoim bliskim, którzy nie wiedzieli o ich śmierci. Tych opowiadań nie można jednak stawiać na równi z opowiadaniem o uczniach z Emaus. Mimo to u wspomnianych społeczności afrykańskich opowiadanie z Ewangelii św. Łukasza o niezwykłym ukazaniu się Jezusa uczniom z Emaus z pewnością nie budziłoby zdziwienia. Podziwiając piękno tej najdłuższej w Ewangeliiach

² Por. Dz 2, 22-23.

³ Zob. Rdz 18, 1-8; 19, 1-3; Sdz 13, 8-20; Hbr 13, 2.

relacji z ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu nie można stracić z oczu tego, co najważniejsze w tym Łukaszowym opowiadaniu. Tym, którzy chcą Go słuchać, Jezus objawia prawdziwe orędzie proroków: „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy” (Łk 24, 25). Kwintesencją zaś tego orędzia jest prawda, że Mesjasz musiał cierpieć i umrzeć, „aby wejść do swej chwały” (Łk 24, 26). Śmierć Mesjasza zatem nie była przypadkiem, lecz częścią Bożego planu zbawienia⁴

Tę ewangeliczną scenę artyści oddają w dwóch ujęciach ikonicznych: w ikonie uczniów z Emaus będących w drodze z Jerozolimy oraz w ikonie uczniów z Emaus zasiadających z Chrystusem przy stole. Pierwsza ikona wyraża uczestnictwo w stole słowa Bożego, a druga – uczestnictwo w stole Eucharystii.

1. IKONA DWÓCH UCZNIÓW BĘDĄCYCH W DRODZE Z JEROZOLIMY DO EMAUS – POUCZENIEM O UCZESTNICTWIE W STOLE BOŻEGO SŁOWA I O JEGO WARTOŚCI

Uczniowie zdążający do Emaus są przygnębieni z powodu okrutnej śmierci Chrystusa, ale nie przestają mówić na ten temat. Są po prostu zainteresowani „sprawą” Chrystusa. I to zainteresowanie się Chrystusem oraz rozmowa na Jego temat jest pierwszym krokiem w procesie przygotowania się do dialogu z Nim przy stole Bożego słowa. Uczniowie z Emaus w rozmowie o Jezusie nie tylko przedstawili swój pogląd na temat Jezusa, ale chętnie wysłuchali twierdzenia będącego w opozycji do ich poglądu, a nawet chcieli jeszcze coś więcej na powyższy temat usłyszeć. Dowodem tego było „przymuszenie” Chrystusa, aby z nimi pozostał i zaproszenie Go do stołu. A zatem zainteresowanie się Jezusem i otwartość w prowadzeniu rozmowy o Nim są czynnościami niezbędnymi, które przygotowują do uczestnictwa w stole Bożego słowa. Stąd też dla kogoś, kto już sam z góry zdecydował o rozumieniu Pisma świętego i nie dopuszcza innych interpretacji, a tym bardziej dla kogoś, kto nie jest zainteresowany Jezusem, nie ma miejsca przy stole słowa Bożego.

Jeszcze lepszym i wprost niezbędnym przygotowaniem do tego dialogu przy stole Bożego słowa jest wiara – a przynajmniej jakieś małe jej początki

⁴ *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek.* Red. W. R. Farmer. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa 2000 s. 1300.

– w obecność Chrystusa w słowie Bożym. Jezus Chrystus bowiem, zgodnie z daną nam obietnicą: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20), obecny już w Zgromadzeniu eucharystycznym, w liturgii słowa, staje przed nami jako Nauczyciel, Prawodawca, Prorok i najwyższy Autorytet moralny, po prostu Punkt odniesienia w świecie wartości moralnych. Taki punkt odniesienia jest także niezbędny we Wszechświecie, aby stwierdzić czy jakieś ciało niebieskie jest w ruchu, czy stoi w miejscu. Jezus Chrystus jako Punkt odniesienia w świecie wartości moralnych pozwala każdemu określić swoje położenie w stosunku do tychże wartości. Należy podkreślić, że obecność Chrystusa przy stole Bożego słowa jest aktualna i realna. Obecność realna Chrystusa oznacza Jego obecność rzeczywistą. Znaczy to, że tak jak Chrystus ze swoim zbawczym dziełem staje się obecny w sakramentach świętych, pod osłoną znaków, tak samo jest obecny w Bożym słowie. Jest to bowiem to samo Słowo, które było na początku „u Boga” i które „było Bogiem” i przez które „wszystko się stało”, a w końcu „stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 1. 3. 14). Obecność zaś aktualna to obecność tu i teraz (*hic et nunc*). Tym przywilejem obecności naszego Pana cieszą się wszystkie czytania biblijne (także psalm responsoryjny), tzn. zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu (KL 7), a także homilia (*Mysterium fidei* 3, 9). Wiare w tę obecność Chrystusa podkreślano i podkreśla się nadal przez wszystkie oznaki czci względem Księgi Ewangelii, takie jak: umieszczanie Księgi na ołtarzu, procesja z Księgą, okadzanie Księgi, znaczenie jej znakiem krzyża i całowanie oraz odpowiednie aklamacje przed i po czytaniu Ewangelii, a także postawa stojąca w czasie jej czytania. W Liturgii Godzin zaś obecność Chrystusa w słowach Ewangelii podkreśla m.in. antyfona wezwania w święta św. Marka i Łukasza, Ewangelistów (25 kwietnia: LG II, 1358; 18 października: LG IV, 1279): „Uwielbiamy Pana, który do nas mówi w swojej Ewangelii”

Owa obecność Chrystusa w Jego Słowie nie jest statyczna, ale dynamiczna. Chrystus występuje tutaj jako działający, i to działający skutecznie. On daje to, o czym mówi. A zatem nasz Pan w liturgii słowa nie tylko uczy o życiu, o zbawieniu, o odpuszczeniu grzechów, ale daje nam życie, zbawienie i odpuszcza nam grzechy.

Wracając do opisanej wyżej sceny z Ewangelii według św. Łukasza, powtórzmy, że najważniejszy jest tu fakt, że tym, którzy chcą Go słuchać, Jezus objawia prawdziwe orędzie proroków⁵, w którym czymś najważ-

⁵ Zob. Łk 24, 25.

niejszym jest prawda, że Mesjasz musiał cierpieć i umrzeć, „aby wejść do swej chwały” (Łk 24, 26). I tutaj otrzymujemy wskazówkę, co należy głosić, jaki pokarm powinien znaleźć się na stole Bożego słowa. Musi to być mianowicie prawdziwe orędzie proroków, które wskazuje na Chrystusa, a przez to ukazuje jedność historii zbawienia. Chodzi tutaj o treść słowa Bożego, którą muszą stanowić prawdy w tym Bożym słowie zawarte, gdyż tylko one pozwalają na autentyczne spotkanie Boga z człowiekiem, które staje się wydarzeniem zbawczym⁶ Z tego względu fundamentalną i nieodzowną treścią homilii musi być kerygmat, oznaczający proklamację zbawienia dokonanego przez Chrystusa jako rzeczywistości zawsze obecnej, stojącej przed każdym człowiekiem i domagającej się od niego odpowiedzi w postaci prawdziwej wiary i autentycznej przemiany życia w aspekcie moralnym. W sensie ścisłym kerygmatem było przepowiadanie Apostołów, skierowane do żydów i pogan. Treścią tego kerygmatu było wszystko, co Bóg uczynił dla ludzi przez swojego Syna Jezusa Chrystusa, to jest: Jego życie, męka, śmierć, zmartwychwstanie, ukazywanie się uczniom, władza sędziowska Zmartwychwstałego oraz wezwanie do wiary, przemiany serca i chrztu jako warunków zbawienia⁷ Pewną formę kerygmatu można już dostrzec na kartach Starego Testamentu. Było nim przepowiadanie starotestamentowych proroków, którzy zapowiadali nadejście sądu Bożego, nawoływali do pokuty i przypominali prawdy eschatologiczne⁸ W Nowym Przymierzu mamy najpierw kerygmatyczne nauczanie Jana Chrzciciela, które nie jest przypominaniem faktów historycznych dokonanych w Starym Testamencie, lecz oznacza początek misji Jezusa⁹ To jego przepowiadanie składało się z trzech elementów, a mianowicie: z proklamacji nadejścia czasów mesjańskich wraz z pojawieniem się Mesjasza, z wezwania do pokuty, której celem było przygotowanie tych, którzy go słuchali na spotkanie z Mesjaszem, i z wezwania do wiary jako odpowiedzi danej Mesjaszowi. Głównym zatem celem Janowego kerygmatu było takie przedstawienie nauki o Jezusie, aby przekonać ludzi o ko-

⁶ Por. KL 52; W. Broński. *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*. Lublin 1999 s. 60.

⁷ J. Kudasiewicz, A. Zuberbier. *Kerygmat*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. T. 1. Katowice 1985 s. 246-248; S. Grzybek. *Kerygmatyczne wartości Pisma świętego*. RBL 31 1978 z. 1 s. 2-3.

⁸ Zob. JI 1, 14; 2, 1; W. Patera. *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*. Częstochowa 2002 s. 158.

⁹ P. Cieślik. *Kerygmat o Jezusie z Nazaretu w kazaniach misyjnych Dziejów Apostolskich*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 34:1981 z. 2 s. 115.

nieczności pokuty i wiary w Niego¹⁰ Po kerygmacie Jana Chrzciciela następuje kerygmat samego Jezusa Chrystusa, którego treścią jest Królestwo Boże, które przekracza granice Izraela i dotyczy wszystkich ludzi. Kerygmat Jezusa inauguruje nadejście w Jego Osobie oczekiwanego etapu tego Królestwa. Jezus nie tylko sam głosił kerygmat, ale nakazał swoim uczniom, aby także oni czynili to samo. Kerygmaticzne przepowiadanie pierwszych wieków i doby Ojców Kościoła, z biegiem czasu zaniedbane, powróciło w czasach odnowy Soboru Watykańskiego II i zyskało szczególnie na znaczeniu w dobie nowej ewangelizacji. Obecnie bowiem, kiedy tak wielu, nawet w krajach chrześcijańskich, utraciło żywy zmysł wiary, przepowiadanie kerygmaticzne może być lekarstwem dla zranionego świata.

Preferując kerygmat w przepowiadaniu, nie można zapomnieć o innych, równie ważnych elementach homilii, czyli pokarmu, którym zastawiony jest stół Bożego słowa, a mianowicie o elementach mistagogicznych, egzystencjalnych i moralnych.

Gest łamania chleba wykonany przez Chrystusa był dla uczniów z Emaus znakiem rozpoznawczym. Zrozumieli wówczas, że Towarzyszem ich drogi był zmartwychwstały Chrystus, co Ewangelista Łukasz zanotował w słowach: „wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go” (Łk 24, 31). „Gest łamania chleba wykonany przez Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy nadał w okresie apostołskim nazwę całej akcji eucharystycznej. Obrzęd ten ma nie tylko praktyczne znaczenie, oznacza także, że nas wielu tworzy jedno ciało, gdy spożywamy w czasie Komunii jeden Chleb życia, którym jest Chrystus (1 Kor 10, 17)” (OWMR 56c). Ten gest Chrystusa był szczególnie drogi chrześcijanom i dlatego od samego początku jest tyle wzmianek o nim. Poza tekstami biblijnymi¹¹ o łamaniu chleba mówi *Didache* (9, 4), Ignacy Antiocheński w *Liście do Efezjan* (20, 2). Uwieczniła je także ikonografia chrześcijańska¹² W geście łamania chleba należy, oprócz znaku jedności, widzieć jeszcze znak miłości i życzliwości, które tak ściśle są związane z jednością, a także zaproszenie do Komunii świętej. Chleb bowiem po to się łamie, aby go spożywać¹³ Ta refleksja nad teologiczną wymową tego jednego gestu, powinna pobudzać do głębszej refleksji dotyczącej obecności elementu mistagogicznego w homilii, który znacznie pomaga uatrakcyjnić pokarm zastawiony na stole Bożego

¹⁰ Grzybek. *Kerygmaticzne wartości* s. 6-7.

¹¹ Mt 24, 19; Mk 14, 22; Łk 22, 19; 24, 30-31; Dz 2, 42. 46; 20, 7. 11; 1 Kor 11, 24.

¹² „Fractio panis” w Capella Graca w katakumbach Priscyllii, III wiek.

¹³ W. Głowa. *Znaki i symbole w liturgii*. Przemyśl 1995 s. 108-110.

słowa. Treści mistagogiczne bowiem, wprowadzając uczestników w sprawowane misterium, mogą znacznie pomóc w dotarciu do adresatów nowej ewangelizacji ze słowem Bożym. Każdy bowiem gest, znak, symbol czy obrzęd jest po prostu słowem Bożym skierowanym do uczestnika świętej czynności i wzywającym go do dania właściwej odpowiedzi.

Uczniowie z Emaus, będąc w drodze, „rozmawiali [...] z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi” (Łk 24, 14-15). Ta scena poucza, że treścią homilii winna być także sytuacja życiowa słuchaczy. Takie bowiem treści są w stanie ich zainteresować, gdyż niosą odpowiedzi na ich pytania i problemy. Na stole Bożego słowa jako pokarm powinna być położona zatem ludzka egzystencja, to właśnie, co dotyka boleśnie lub radośnie uczestników celebracji liturgicznych. Ikona uczniów z Emaus w drodze poucza ponadto, że tam, gdzie są omawiane problemy egzystencjalne, dołącza się, ze swoją interpretacją tych problemów, Chrystus, do którego należy ostatnie słowo.

Moralność chrześcijańska, która obecnie uległa dość poważnemu rozmyśleniu, domaga się, aby w świetle proklamowanego kerygmatu kaznodzieja wyjaśniał także prawdy wiary oraz zasady chrześcijańskiego życia. Kerygmat Chrystusa przekazany uczniom z Emaus, a następnie rozpoznanie Go po mistagogicznym goście łamania chleba doprowadziły ich do dania odpowiedzi w konkretnym czynie: „W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy [...] [gdzie] opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba” (Łk 24, 33. 35). Ich powrót do Jerozolimy jest symbolem nawrócenia, a opowiadanie o spotkaniu z Chrystusem jest symbolem świadectwa o zmartwychwstałym Zbawicielu. Nawrócenie zatem i dawanie świadectwa o Chrystusie jest idealnym wprost dowodem na przyjęcie kerygmatu Jezusa Chrystusa, dowodem, że pokarm podany na stole Bożego słowa został skonsumowany ze smakiem i zaowocował.

Ikona uczniów będących w drodze do Emaus poucza nie tylko o uczestnictwie w stole Bożego słowa, ale także mówi o jego wielkiej wartości.

Rozpoznanie Chrystusa zmartwychwstałego przez uczniów z Emaus nastąpiło dopiero przy stole Eucharystii. Ale już stół Bożego słowa, jak potwierdza opowiadanie o uczniach z Emaus, przywraca im utraconą i pogrzebaną już nadzieję. Jan Paweł II we wspomnianym Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine*, ukazując Eucharystię jako tajemnicę światła, zaznacza, że słowa Chrystusa o konieczności Jego męki, z powołaniem się na Pismo święte, powodują nie tylko poruszenie serc uczniów, ale także „chronią ich przed mrokiem smutku i rozpacz” (MnD 12).

Oprócz tego stół Bożego słowa – co jest następną jego wartością – wzbudza pragnienie nierozstawania się z Chrystusem. Z relacji Ewangelisty Łukasza wynika, że kiedy uczniowie z Emaus „przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej”, przymusili Chrystusa, „mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił»”, i wówczas On „wszedł [...], aby zostać z nimi” (24, 28. 29). Należy tutaj podkreślić tę prawdę, że stół Bożego słowa, mimo największej obfitości umieszczonego na nim pokarmu, którym autentyczni jego uczestnicy posilają się bez ograniczeń, całkowicie do woli, budzi jednak u nich jeszcze większy głód słowa Bożego. „Bóg sprawił, że serce człowieka odczuwa «głód» Jego Słowa (por. Am 8, 11)” (MnD 19). Nasuwa się tutaj bardzo pouczające powiedzenie: „Apetyt rośnie w miarę jedzenia” Odnosi się ono w zupełności, a nawet przede wszystkim do posilania się słowem Bożym. I w tej sytuacji w sercach tych wszystkich, którzy zasmakowali w słowie Bożym, rodzi się pragnienie nie rozstawania się z Chrystusem, który będąc ostatecznym Słowem Ojca wypowiedzianym do ludzkości, karmi swoich słuchaczy autentycznym Bożym słowem.

Podsumowując problem właściwego uczestnictwa w stole Bożego słowa, omówiony na kanwie ikony uczniów będących w drodze do Emaus, należy podkreślić konieczność zainteresowania się Jezusem i otwartość w prowadzeniu rozmowy o Nim jako czynności, które przygotowują uczestników celebracji liturgicznych do właściwego konsumowania pokarmu Bożego słowa. To wszystko musi jeszcze dokonywać się w wierze w obecność Chrystusa w słowie Bożym. Samo zaś spożywanie pokarmu, jakim jest słowo Boże, związane jest z odczytaniem kerygmatu tekstów świętych, treści mistagogicznych, egzystencjalnych i moralnych. Darem zaś stołu Bożego słowa jest zabezpieczenie człowieka przed rozpaczą i pragnienie nierozstawania się z Chrystusem, czyli wzrastanie w autentycznej wierze.

2. IKONA DWÓCH UCZNIÓW Z EMAUS ZASIADAJĄCYCH Z CHRYSOTUSEM PRZY STOLE – POUCZENIEM O WARTOŚCIACH STOŁU EUCHARYSTII

Zasiadanie z Chrystusem przy stole Bożego słowa, jak to potwierdza ikona uczniów z Emaus będących w drodze do Jerozolimy, stwarza odpowiedni klimat do rozpoznania Chrystusa. Ale dopiero zasiadanie z Nim przy stole Eucharystii, pozwala rozpoznać Go jako Zbawiciela zmartwychwstałego i żyjącego wśród nas.

Stół Eucharystii „otwiera oczy” na Chrystusa i pomaga Go rozpoznać. „Znamienne jest – stwierdza Jan Paweł II w Liście apostołskim *Mane nobiscum Domine* – że dwaj uczniowie z Emaus, odpowiednio przygotowani przez słowa Pana, rozpoznali Go przy stole po prostym geście «łamania chleba». Kiedy już umysły zostały oświecone i serca rozgrzane, «przemawiają» znaki. Cała Eucharystia sprawowana jest w dynamicznym kontekście znaków, które niosą w sobie bogate, jasne przesłanie. To właśnie przez znaki tajemnica niejako odsłania się przed oczami wierzącego” (MnD 14). Stąd wniosek o niezwyklej roli znaków w Misterium Eucharystii, a szczególnie znaków osobowych, tj. zgromadzenia eucharystycznego i celebransa – przewodniczącego tegoż zgromadzenia.

Bezcenną wartością stołu eucharystycznego jest zjednoczenie jego uczestników z Chrystusem i wzajemnie pomiędzy sobą. „Na prośbę uczniów z Emaus, by pozostał «z nimi», Jezus odpowiedział darem o wiele większym: przez Sakrament Eucharystii pozostał «w» nich. Przyjęcie Eucharystii jest wejściem w głęboką komunię z Jezusem, «Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was» (J 15, 4). Ta relacja wewnętrznego «trwania» w sobie nawzajem, pozwala nam antycypować w jakiś sposób niebo na ziemi... Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy «sycili się» Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie” (MnD 19). Komunia z Chrystusem staje się równocześnie komunią z braćmi i siostrami. Chrystus w takim przypadku staje się dla wierzących w Niego i jednoczących się z Nim „miejscem”, w którym mogą się spotkać wzajemnie ze sobą. „Chleb eucharystyczny czyni nas jednym ciałem. Stwierdza to Apostoł Paweł: «Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba» (1 Kor 10, 17). W tajemnicy Eucharystii Jezus buduje Kościół jako komunię, zgodnie z najwyższym wzorem przywołanym w modlitwie arcykapłańskiej: «Jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał» (J 17, 21)” (MnD 20). Eucharystia, będąc źródłem jedności Kościoła, jest także jej objawieniem, epifanią¹⁴

Należy jeszcze dodać, że stół Eucharystii jest drogą do apostołstwa i dawania świadectwa, „początkiem i programem misji” (MnD IV). Uczniowie z Emaus, po spotkaniu się ze zmartwychwstałym Chrystusem przy stole, powrócili do Jerozolimy i dali świadectwo o tym, co przeżyli. I od tego czasu nigdy nie zabrakło w Kościele takich świadków, którzy siłą do dawa-

¹⁴ Por. MnD 21.

nia najwyższego świadectwa – świadectwa krwi – czerpali z Eucharystii, z tego najbardziej intymnego i osobistego spotykania się z Chrystusem. Jan Paweł II w cytowanym Liście apostolskim zaznacza, że „kiedy naprawdę doświadczyło się Zmartwychwstałego, spożywając Jego Ciało i Jego Krew, nie można zatrzymać tylko dla siebie przeżywanej radości. Spotkanie z Chrystusem, stale pogłębiane w eucharystycznej bliskości, wzbudza w Kościele i w każdym chrześcijaninie pilną potrzebę dawania świadectwa i ewangelizowania” (MnD 24).

Te i inne jeszcze dobrodziejstwa związane ze stołem Eucharystii sprawiły, że „Łamanie chleba” – Eucharystia od samego początku znalazła się w centrum życia Kościoła, gdyż „Ecclesia de Eucharistia vivit”

3. IKONA UCZNIÓW W DRODZE DO EMAUS ORAZ IKONA UCZNIÓW ZASIADAJĄCYCH Z CHRYSYSEM PRZY STOLE PODKREŚLAJĄ ŁĄCZNOŚĆ STOŁU SŁOWA BOŻEGO ZE STOŁEM EUCHARYSTII

Opowiadanie ewangeliczne o dwóch uczniach z Emaus (Łk 24, 13-33) nie rozdziela ikony uczniów w drodze do Emaus od ikony uczniów zasiadających z Chrystusem do stołu. Ewangelista Łukasz traktuje to opowiadanie jako jedną całość. Nas zaś upoważnia to do szukania związku między stołem Bożego słowa ze stołem Eucharystii.

Owo bardzo ściśle powiązanie tych dwóch stołów należy widzieć najpierw na płaszczyźnie szafarza przy tych dwóch stołach. Zarówno bowiem przy stole słowa Bożego, jak i przy stole Eucharystii jest obecny i działa ten sam Chrystus. Wpierw jako Słowo Ojca jest obecny i przemawia do nas, gdy się czyta i wyjaśnia Pismo święte (KL 7;33;35, 2), a następnie mocą swojego Słowa, przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Swoją, aktualizując swoje misterium paschalne. Nasz Pan karmi nas najpierw przy stole Bożego słowa, a następnie czyni to także przy stole eucharystycznym. Jakże wymowne przy omawianiu tego problemu są następujące dwa teksty z Ewangelii według św. Jana: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 5, 24) oraz: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). A zatem wierzący w Chrystusa czerpie życie z dwóch źródeł: ze słuchania

słowa Bożego i z przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej. Ale te dwa źródła to przecież jeden i ten sam Chrystus: Chrystus – Słowo Ojca i Chrystus Eucharystyczny; Chrystus nauczający i Chrystus posilający nas w drodze do Ojca.

Idąc dalej, należy zauważyć, że przy stole Bożego słowa ożywiają swoją wiarę ci, którzy w nim uczestniczą, co z kolei jest im pomocne, a nawet konieczne do uczestnictwa w stole Eucharystii. „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Czytania biblijne przypominają i uobecniają wydarzenia zbawcze, dokonane przez Boga w długiej historii zbawienia. W ten sposób Bóg ukazuje się – w świetle biblijnych czytań – wielkim dobroczyńcą człowieka, kimś, kto nigdy go nie okłamał, nie zawiódł ani nie skrzywdził, a wprost przeciwnie – ustawicznie wyświadczał mu różnorakie dobrodziejstwa. Taki Bóg staje się godzien zaufania, złożenia w Nim wszystkich swoich nadziei. Normalną zatem odpowiedzią na Boże dobrodziejstwa dla człowieka jest wiara. I takiej właśnie odpowiedzi domagał się Chrystus od tych wszystkich, którym wyświadczył jakiegokolwiek dobro. Wiara zaś to konieczny warunek uczestnictwa w liturgii Eucharystii, która jest przecież „wielką tajemnicą wiary” Tylko w świetle wiary uczestnicy Eucharystii zobaczą w chlebie po konsekracji Ciało Pańskie, a w winie – Najświętszą Krew Jezusa Chrystusa. A uczta eucharystyczna – Komunia święta – bez wiary byłaby zwykłym posiłkiem.

Udział w stole słowa Bożego przygotowuje uczestniczących w nim do składania Bogu Ojcu Ofiary eucharystycznej – to następna racja przemawiająca za istniejącym związkiem stołu słowa Bożego ze stołem Eucharystii. Jezus Chrystus dla naszego zbawienia złożył Bogu Ojcu w ofierze swoje życie. Był to akt bezgranicznej miłości i posłuszeństwa względem Ojca. W liturgii eucharystycznej nasz Zbawiciel uobecnia, pod osłoną znaków, tę swoją Najświętszą Ofiarę w tym celu, aby stała się Ona w konkretnym miejscu i w konkretnym czasie Ofiarą Kościoła, Ofiarą każdego z nas. My jednak, ofiarując Bogu Ojcu ten Najświętszy Dar, jakim jest Ciało i Krew Chrystusa, powinniśmy dołączyć do Niego jeszcze ofiarę z samych siebie, tzn. ofiarować Mu swoją gotowość na pełnienie Bożej woli, swoje życie, prace, radości i cierpienia. Bóg nieustannie objawia nam swoją wolę w stosunku do nas w czytaniach biblijnych, a także w wyznaczonych nam konkretnych obowiązkach stanu i zawodu. Słowo Boże zatem, skierowane do nas przy stole słowa, nie jest tylko opowiadaniem o wydarzeniach zbawczych, ale jest apelem, wezwaniem do nawrócenia, do wierności przymierzu z Bogiem, zawartym w sakramencie chrztu świętego. I dlatego tylko ten, kto świadomie uczestniczy w stole Bożego słowa, potrafi dobrze uczestniczyć

w stole Eucharystii, czyli złożyć w Ofierze Bogu Ojcu Ciało i Krew Chrystusa oraz samego siebie – swoją gotowość na pełnienie tej woli Bożej, którą poznał z kart przeczytanego Pisma świętego. Wtedy postępowanie takiego chrześcijanina będzie także głoszeniem Ewangelii, i to głoszeniem bardzo skutecznym, bo życiowym. Ten związek między słuchaniem Bożego słowa a postępowaniem tych, którzy je przyjmują, dobrze wyraża kolekta 7. niedzieli zwykłej: „Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy stale rozważając Twoją naukę spełniali słowem i czynem to, co się Tobie podoba”¹⁵

Stół Bożego słowa przygotowuje jego uczestników do posiłku eucharystycznego, a Komunia święta umacnia ich do realizacji wymagań stawianych im przy stole Bożego słowa – to także świadczy o związkach tych dwóch stołów. Zaproszeni na przyjęcie – na ucztę – nie rozpoczynają od razu od posiłku, ale najpierw zwykle prowadzą rozmowy i przez wymianę zdań wytwarzają odpowiedni klimat, atmosferę życzliwości i przyjaźni. Posiłek eucharystyczny, Komunię świętą, można spożywać tylko w klimacie wiary i miłości. I właśnie posiłek przy stole Bożego słowa ma za zadanie taki klimat wśród uczestniczących we Mszy świętej wytworzyć. Pamiętać jednak należy, że przy stole Bożego słowa Bóg wypowiada swoje słowo jako orędzie i jako wezwanie do realizacji przez tych, którzy Mu zawierzyli. To wezwanie bywa niejednokrotnie trudnym wyzwaniem i zadaniem, jak na przykład przykazanie miłości, a zwłaszcza miłość nieprzyjaciół. I nikt – licząc tylko na swoje siły – nie jest w stanie tego trudnego zadania wypełnić. Dlatego dobry Bóg, który wie o tym najlepiej, przygotował dla nas taki Pokarm, który daje moc do zrealizowania nawet najtrudniejszego wymagania. Nieprzypadkowo zatem stół eucharystyczny jest tak blisko stołu Bożego słowa. Nieprzypadkowo też antyfona na Komunię świętą dość często jest wzięta z tekstu ewangelii celebrowanej Mszy świętej. A jakże wymowne pozostaje wydarzenie związane z uczniami zdążającymi do Emaus. To tylko dzięki temu, że słuchali słów Chrystusa z gorącym sercem, mogli rozpoznać Go następnie przy łamaniu chleba (por. Łk 24, 13-35).

Warto jeszcze, szukając związków między stołem Bożego słowa i stołem Eucharystii, zwrócić uwagę na fakt, że liturgia słowa, tak samo jak i liturgia eucharystyczna, ma charakter kultyczny, czyli jest aktem czci Bożej. Tak wyraźnie podkreśla tę prawdę Konstytucja o liturgii, stwierdzając, że „dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza święta, mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się z sobą, że sta-

¹⁵ *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań 1986 s. 248.

nowią jeden akt kultu” (KL 56). Znacznie wcześniej, bo już w 1947 r., papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* zaakcentował ten kultyczny charakter liturgii słowa. Najpierw zdefiniował w tym dokumencie liturgię jako całkowity kult publiczny Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków, a następnie wyliczył elementy składowe tego kultu, a mianowicie: Ofiarę Mszy świętej, sakramenty, modlitwę liturgiczną (Oficjum) oraz czytania mszalne i głoszenie słowa Bożego. Cała zatem Msza święta jest aktem kultu składanego Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa oraz przez, zjednoczonego z Chrystusem, kapłana i wiernych. Jest to przede wszystkim kult duchowy, wewnętrzny, polegający na uznaniu Boga za absolutnego Pana naszego życia (*adoratio*) i na uznaniu całkowitej naszej zależności od Niego, czyli gotowości, by we wszystkim kierować się jedynie Jego wolą (*devotio*). Rzecz jasna, że i adoracja, i dewocja powinny być ożywione miłością. Tak pojęty kult wewnętrzny chce się objawić w kulcie zewnętrznym, którego najbardziej wyrazistymi formami są słowo i ofiara. I właśnie we Mszy świętej kult oddawany Bogu odbywa się w tej podwójnej postaci, tzn. przez słowo – modlitwę, czytania biblijne i śpiewy – oraz przez złożenie Ofiary Najświętszej. Na rodzącą się wątpliwość odnośnie do kultycznego charakteru czytań biblijnych trzeba odpowiedzieć, że nie można czytać Biblii bez angażowania swego serca. Czytając o zbawczych wydarzeniach i równocześnie uczestnicząc w nich, wielbimy Boga, składamy Mu dziękczynienie, przepraszamy Go i prosimy. A to wszystko jest prawdziwym kultem Boga. Msza święta zatem, składająca się z liturgii słowa i liturgii Eucharystii, stanowi rzeczywiście jeden akt kultu, który rozpoczyna się już w jej pierwszej części, a w drugiej zostaje dopełniony.

Ścisły związek stołu słowa Bożego i stołu Eucharystii w aspekcie kultycznym ujawnia się także wtedy, kiedy całą Mszę świętą ujmować będziemy (zgodnie z jej pierwotną nazwą) jako wielkie dziękczynienie – Eucharystię. Jest rzeczą znaną, że poprawne uczestnictwo we Mszy świętej wymaga się od uczestniczących w niej wiernych przyjęcia postawy dziękczynnej. Mając bowiem tylko taką postawę – postawę wdzięczności za każde dobro otrzymane od Boga – możemy wraz z Chrystusem składać naszemu Ojcu Ciało i Krew Pańską oraz siebie samych. Przyjęcie zaś postawy wdzięczności suponuje wcześniejsze uprzytomnienie sobie ogromu Bożych dobrodziejstw. Temu właśnie – między innymi – służy liturgia słowa.

I jeszcze spojrzenie na Mszę świętą jako na Pamiątkę naszego Pana ukazuje nam również ścisły związek stołu Bożego słowa ze stołem Eucharystii. Zanim bowiem Chrystus uobecni Pamiątkę swojej Śmierci i Zmartwych-

wstania w liturgii eucharystycznej w znaku chleba i wina, już wcześniej, właśnie w liturgii słowa „przypomina się” nam w różnych wydarzeniach zbawczych. I w dodatku to wspomnianie Chrystusa w liturgii słowa nie jest na zasadzie czytania pamiątek, ale jest to wspomnianie uobecniające Osobę naszego Zbawiciela i całe Jego zbawcze dzieło.

Nie można zapomnieć o jeszcze jednej prawdzie, a mianowicie: że zarówno przy stole Bożego słowa, jak i przy stole Eucharystii dokonuje się uświęcenie człowieka. Konstytucja o liturgii już na samym początku zaznacza, że „szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” (KL 2)¹⁶ Chodzi tutaj o to dzieło, którego „dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebego Wniebowstąpienia” (KL 5), a które nieustannie trwa w Kościele przez przepowiadanie orędzia zbawczego i sprawowanie sakramentów, a zwłaszcza Eucharystii (por. KL 6). Dowartościowanie słowa Bożego wskazuje na jego ogromną rolę – oprócz sakramentów świętych – w zbawieniu człowieka. Proces zbawienia bowiem, dokonujący się w Kościele poprzez przyjęcie sakramentów, pojmuje się jako spotkanie osoby ludzkiej z Osobą Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego i uwielbionego. Żeby jednak mogło dojść do takiego osobowego spotkania, konieczna jest wiara, która jest owocem uczestnictwa w stole Bożego słowa. Dlatego przepowiadanie słowa, wzbudzające i umacniające wiarę, musi poprzedzać sprawowanie sakramentów. Słowo Boże zawsze towarzyszy sakramentowi i ono dopiero interpretuje, określa i determinuje jakiś konkretny znak jako znak sakramentalny, a więc czynność świętą, udzielającą łaski. I tak np. dopiero słowa: „Bierzcie i jedzcie... To jest bowiem Ciało moje... Bierzcie i pijcie... To jest bowiem kielich Krwi mojej...” determinują przygotowany wcześniej posiłek jako ucztę świętą, dającą życie wieczne. A zatem dla owocnego dokonywania dzieła naszego Odkupienia w Kościele nie wystarczy samo sprawowanie sakramentów, ale musi wpierw być głoszone uczestnikom tych świętych tajemnic słowo Boże, które doprowadzi ich do wiary albo spowoduje jej wzrost. Jeżeli więc we Mszy świętej ma się naprawdę dokonywać dzieło naszego zbawienia, to muszą zaistnieć wszystkie elementy tego zbawczego dzieła, a mianowicie: słowo, wiara i sakrament.

¹⁶ Por. Modlitwa nad darami z 2. Niedzieli zwykłej: „[...] ilekroć bowiem sprawujemy Pamiątkę Ofiary Chrystusa, spełnia się dzieło naszego Odkupienia [...]”

Patrząc na ikonę uczniów z Emaus, widzimy drogę prowadzącą od stołu słowa do stołu Eucharystii. Jest to droga od wiary do sakramentu. Droga od słuchania Chrystusa do zjednoczenia się z Nim.

Przy stole słowa jest miejsce na rozwiązywanie różnych wątpliwości, na wymianę doświadczeń, a przy stole Eucharystii jest już tylko zjednoczenie się z Tym, który jest przedmiotem ludzkich tęsknot i pragnień – z Chrystusem umęczonym i zmartwychwstałym.

Pokarm przy stole Bożego słowa nie zawsze smakuje; nieraz słyszy się tutaj słowa gorzkiej prawdy, tak jak uczniowie z Emaus: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!” (Łk 24, 25). Ale efektem końcowym jest sam Chrystus, który przy stole Eucharystii daje Siebie samego na pokarm. I to jest wystarczającym argumentem, aby słowa prawdy przy stole Bożego słowa przyjąć, a nawet przyjąć z miłością, jako dar i jako zadanie do wykonania.

Podsumowaniem refleksji nad stołem Bożego słowa i stołem Eucharystii, które stanowią jedną Wielką Tajemnicę Wiary, niech będą słowa Jana Pawła II z Listu apostołskiego *Mane nobiscum Domine*: „Opowiadanie o ukazaniu się Zmartwychwstałego Jezusa dwom uczniom z Emaus pomaga nam naświetlić pierwszy aspekt eucharystycznego misterium, który powinien być zawsze obecny w pobożności Ludu Bożego: Eucharystia tajemnicą światła... Eucharystia jest światłem przede wszystkim dlatego, że w każdej Mszy świętej Liturgia Słowa Bożego poprzedza sprawowanie Liturgii Eucharystii – w jedności dwóch «stołów» – stołu Słowa i stołu Chleba. Tę ciągłość widać w mowie eucharystycznej z Ewangelii św. Jana, gdzie Jezus od zasadniczego przedstawienia swej tajemnicy przechodzi do zobrazowania wymiaru ściśle eucharystycznego: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6, 55) [...] W perykopie o uczniach z Emaus sam Chrystus zabiera głos, by ukazać «zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków», jak «wszystkie Pisma» prowadzą do tajemnicy Jego Osoby¹⁷ Jego słowa powodują «poruszenie» serc uczniów, chronią ich przed mrokiem smutku i rozpacz, wzbudzają w nich pragnienie pozostawania z Nim: «Zostań z nami, Panie...» (por. Łk 24, 29)” (MnD 11. 12). Eucharystia: stół Bożego słowa i stół Ciała Pańskiego tylko wówczas osiągnie swój pełny skutek, gdy uczestniczący w niej przeżyją to, co przeżyli uczniowie z Emaus w spotkaniu z Chrystusem, łącznie z tym pragnieniem bycia z Nim, wyrażonym w słowach: „Mane nobiscum, Domine” – „Zostań z nami, Panie”

¹⁷ Por. Łk 24, 27.

BIBLIOGRAFIA

- Barbari ć S.: *Przeżywajcie Mszę świętą sercem*. Kraków: Wyd. M 1997.
- Bielecki S.: *Ustanowienie Eucharystii w świetle tekstów Pisma Świętego*. W: *Eucharystia. Misterium – Ofiara – kult. Materiały z sympozjów: sekcji wykładowców liturgiki (Włocławek 11-12 IX 1996) i Instytutu Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL (Lublin, KUL, 10 IV 1997) z okazji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu*. Red. J. J. Kopeć. Lublin: RW KUL 1997 s. 37-50.
- Czerwik S.: *Słowo Boże w liturgii*. „*Collectanea Theologica*” 37:1967 fasc. 4 s. 65-83.
- Durak A.: *O Mszy świętej dla ciebie*. Warszawa: Wyd. Salezjańskie 1990.
- Durrwell F. X.: *Eucharystia sakrament paschalny*. Tł. L. Rutkowska. Warszawa 1987.
- Ferde k B.: *Eucharystia i przyszłość*. „*Wrocławski Przegląd Teologiczny*” 5:1997 nr 1 s. 63-69.
- Gerken A.: *Teologia Eucharystii*. Tł. S. Szczyrbowski. Warszawa 1977.
- Grześkowiak J.: *Oto wielka tajemnica wiary*. Poznań 1987.
- Kiełczewski R.: *Teologia mszalnej liturgii słowa*. W: *Eucharystia w duszpasterstwie*. Red. A. L. Szafranski. Lublin 1977 s. 87-163.
- Klimaszewski S.: *Eucharystia w naszym życiu*. Warszawa 1997.
- Kopeć J. J.: *Eucharystia centrum i szczytem życia Kościoła*. W: *Eucharystia. Misterium – Ofiara – kult. Materiały z sympozjów: sekcji wykładowców liturgiki (Włocławek 11-12 IX 1996) i Instytutu Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL (Lublin, KUL, 10 IV 1997) z okazji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu*. Red. J. J. Kopeć. Lublin: RW KUL 1997 s. 5-13.
- Mazurczak M. U.: *Ikonografia Eucharystii w sztuce*. W: *Jezus eucharystyczny*. Red. M. Rusecki, M. Cisło. Lublin: RW KUL 1997 s. 335-349.
- Misiurek J.: *Duchowość eucharystyczna*. W: *Jezus eucharystyczny*. Red. M. Rusecki, M. Cisło. Lublin: RW KUL 1997 s. 277-290.
- Nowak S.: *Eucharystia a duchowość chrześcijańska*. W: *II Krajowy Kongres Eucharystyczny*. Red. S. Napierała. Poznań 1987 s. 142-149.
- Szafranski A. L.: *Teologia liturgii eucharystycznej*. Lublin 1978.

FROM THE TABLE OF GOD'S WORD TO THE TABLE
OF THE EUCHARIST

Summary

The article, based on the Evangelical story of the apostles going to Emmaus (Luke 24, 13-33), is divided into two parts. In the first one the story is used for instructing the reader about the participation in the table of God's Word and about its value, and in the second one the author teaches the reader about sitting together with Christ at the table – about the values of the Eucharist Table.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Emaus, Eucharystia, ikona, Jezus, uczniowie, słowo Boże.

Key words: Emmaus, Eucharist, icon, Jesus, apostles, God's Word.